

Waldemar Chrostowski

"Z wiarą wiar : rodacy wobec śmierci
Jana Pawła II : modlitwy, wiersze,
diariusze, medytacje", red.
Aleksander Seniuk, Warszawa 2007 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 77/4, 262-266

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Książkę zamykają dwa teksty: *Sacrum w twórczości pisarskiej Eugeniusza Paukszty* (Kazimierz B e d n a r s k i) oraz bardzo osobisty *Środowisko życiowe i przeszeń twórczości pisarskiej mojego Ojca* (Dominik P a u k s z t a). Obydwa ukazują nieznaną stronice z jego życia, a mówiąc dokładniej, te, które do 1989 r. były znane jedynie najbliższemu, bo cenzura nie pozwalała, by o nich pisać. Od 1989 r. cenzurę zastąpiła w Polsce autocenzura i często zdarzało się, że jej ofiarami byli ci sami ludzie, co wcześniej. Zdaniem K. Bednarskiego, Eugeniusz Pauksza – podobnie jak Jerzy Zawieyski, Jan Dobraczyński i Wojciech Żukrowski, był pisarzem katolickim. Przegląd jego twórczości pod tym kątem może więc nam sporo powiedzieć o meandrach katolicyzmu polskiego w okresie PRL.

Uniwersyteckie wydziały teologiczne coraz odważniej włączają się w badania interdyscyplinarne. Szczególnie wdzięczne pole do obustronnych kontaktów stanowi literaturoznawstwo. Obie dyscypliny mają do nadrobienia kilkudziesięcioletnie zaległości. Można z przekonaniem powiedzieć, że budowanie pomostów to jeden z najbardziej wiarygodnych probierzy odrodzenia obydwu nurtów nauki polskiej. Na szczęście, poznańska konferencja nie pozostaje jedynym tego typu wydarzeniem, ale takich inicjatyw jest wciąż za mało. Dobrze więc, że została wydana książka, bo jej żywotność jest znacznie dłuższa, a oddziaływanie o wiele większe niż słów wypowiedzianych na konferencyjnej auli.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Ks. Aleksander SENIUK (wybór tekstów), *Z wiarą wiar. Rodacy wobec śmierci Jana Pawła II. Modlitwy, wiersze, diariusze, medytacje*, Instytut Papieża Jana Pawła II w Warszawie, Warszawa 2007, ss. 215.

Nie jest to na pewno książka specyficznie teologiczna. Nie powinna jednak umknąć uwagi teologów, bo odzwierciedla intuicje i zapatrywania, jakich nie mogą i nie powinni oni ignorować. Odnosi się to zwłaszcza do obecnego sposobu uprawiania teologii, gdy tak mocno podkreśla się – aczkolwiek zdecydowanie bardziej teoretycznie niż praktycznie! – wymowę tzw. znaków czasu. Nie ulega wątpliwości, że śmierć Jana Pawła II stanowiła jeden z nich. Dla Polaków było to przeżycie traumatyczne, wprawdzie przygaszone i osłabione przez oddziaływanie antykościelnej propagandy, jaka wkrótce potem dała o sobie, jednak wciąż skłaniające do refleksji. Dwa i pół roku po zakończeniu pontyfikatu Jana Pawła II na czoło nawiązań do śmierci Papieża – Polaka wybijają się dwa wydarzenia. Jedno to symposium we wrześniu 2007 r. na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie poświęcone „odchodzeniu” papieża, tak jak było

ono przedstawiane w środkach masowego przekazu, zaś drugie to wydanie zbioru utworów, w przeważającej mierze poetyckich, które powstały w reakcji na wiadomość o jego śmierci.

Książka stanowi posiew apelu ogłoszonego przez Instytut Jana Pawła II w Warszawie o nadsyłanie utworów, w których znalazło wyraz „pragnienie upamiętnienia ostatnich godzin i dni, poprzedzających śmierć Jana Pawła II, tak jak się one utrwaliły w pamięci Polaków” (s. 7). Istotny jest uważny wzgląd na treść tego apelu, ponieważ zarówno w warszawskim sympozjum, jak i w książce, widać jak na dłoni to samo charakterystyczne uwarunkowanie. Polega ono na tym, że w obydwu przypadkach mamy do czynienia nie tyle z reakcjami na „odchodzenie” Jana Pawła II, a więc nie z przeżyciami na kanwie medialnych doniesień na temat ostatnich dni życia i agonii papieża, ile z przeżyciami wywołanymi przez wiadomość o jego śmierci. Jest to ogromna różnica. Nie wdając się w jakiegokolwiek oceny, trzeba powiedzieć, że polska opinia publiczna i katolicy polscy uświadomili sobie, że życie Jana Pawła II dobiega końca dopiero dzień lub dwa przed jego zgonem. W tym miejscu dzielę się również własnymi doświadczeniami na ten temat. Oglądając telewizyjne obrazy ostatniego wielkanocnego orędzia „Urbi et Orbi”, miałem nieodparte wrażenie, wynikające z kilkuletniej posługi w szpitalach i domu starców, że życie Jana Pawła II wchodzi w fazę terminalną. W Poniedziałek Wielkanocny, udałem się do Rzymu, skąd nazajutrz rozpoczynaliśmy zaplanowaną i przygotowywaną od długiego czasu pielgrzymkę kapłanów polskich studiujących w Wiecznym Mieście do Egiptu, na Synaj oraz do Ziemi Świętej. Podzieliłem się swoją troską, słysząc od rzymskich rozmówców, że znowu chodzi o czasowe przesilenie choroby i papież wyzdrowieje, a nawet – jak przekonywał jeden z nich – w lecie pojedzie do Niemiec na kolejne spotkanie młodzieży. Bardzo mnie to dziwiło. Jestem przekonany, że w tamtym trudnym czasie wiedza chrześcijan o stanie zdrowia Ojca Świętego powinna być większa i bliższa prawdy. Przywykliśmy do widoku skutków jego choroby i starości, zatem odchodzenie papieża mogło być jeszcze jedną „katechazą cierpienia”, to znaczy lekcją chrześcijańskiego życia i umierania oraz najgłębszego odczytania ich ukierunkowania i sensu. Tymczasem dla bardzo wielu ludzi, także Polaków, wiadomość o śmierci Jana Pawła II była mimo wszystko czymś niespodziewanym. Po części jest to zrozumiałe, bo – jak napisał Andrzej W. W o d z i Ń s k i, „na chorobę i śmierć nigdy nie ma dobrej pory”.

Organizatorzy „narodowej ankiety”, jak trochę przesadnie ją nazywają, otrzymali około 300 tekstów, z których do druku wybrano 114. Wyboru dokonał ks. Aleksander S e n i u k, zaś opracowania redakcyjnego podjęli się Dominika K r u s z y Ń s k a i Stanisław S z c z ę s n y. Nadesłane utwory mają rozmaite formy literackie, są wśród nich wiersze, listy, modlitwy, rozmyślenia, wspomnienia, liryka oraz teksty napisane prozą, z gatunku diariuszy i pamiętników. Ważne jest, czego

w zdecydowanej większości one dotyczą: nie refleksji nad odchodzeniem schorowanego papieża ani nad sensem życia, ale atmosfery żałoby, jaka istniała po jego śmierci. Powtórzmy: opublikowana antologia jest więc świadectwem nastrojów, jakie zapanowały w Polsce na wiadomość, że Jan Paweł II nie żyje. W tym samym kierunku poszła refleksja wyrażana podczas wspomnianego warszawskiego symposium. Nie sposób powstrzymać się od uwagi, że sytuacja terminalna i agonia papieża, a wraz z nimi najistotniejsze pytania dotyczące sensu życia i przygotowania chrześcijanina do śmierci zeszyły na dalszy plan. Dobrze jednak, że się w tej antologii pojawiają, jak np. w wierszu Beaty K i e r a s (s. 30):

„Prowadziłeś nas za rękę
do samego Amen.
Przetarłeś ścieżkę.
omijaną wstydliwie i z lękiem,
w obawie zranienia.
Ogłupiali, wtórni analfabeci
uczyliliśmy się umierania – litera po literze,
bez skrótów i obrazków ułatwiających zrozumienie”,

Teksty zebrane w niniejszej antologii zostały podzielone na pięć części, zaopatrzonych w następujące tytuły: 1. *Z wiarą wiar*; 2. *Dzień, gdy opustka daje znać o sobie*; 3. *Święta cisza przykryła Twoje oczy*; 4. *Tylko Bóg może otrzeć tży*; 5. *Pamięć zmysłów rodzi pamięć serca*. Poetyckie tytuły usiłują wyrazić różnorodną gamę uczuć i przeżyć, jakimi podzielili się autorzy tekstów, pisanych nie na zamówienie, lecz z potrzeby serca. Utwory zostały poprzedzone przedmową w języku polskim (s. 7-10), po której następuje jej skrócony tekst angielski (s. 11-12) i włoski (s. 13-14).

Tytuł pierwszej części (s. 15-54), stanowiący zarazem tytuł całości, został zapożyczony z wiersza Haliny Ewy O l s z e w s k i e j, mieszkanki Biłgoraja, i nawiązuje do myśli obecnych w poezji Karola Wojtyły. Niezbyt klarowny jest jednak klucz, według którego uporządkowano utwory przeznaczone do druku, co dotyczy nie tylko części pierwszej, lecz całego zbioru. Przeplatają się ze sobą wątki żałobne, które zdecydowanie przeważają, z poetyckimi reminiscencjami bilansującymi pontyfikat papieża z Polski, oraz odzwierciedleniem nastrojów, jakie towarzyszyły agonii i śmierci Ojca Świętego.

Część druga (s. 55-88) nosi tytuł, w którym można odczuć daleko posunięty pesymizm. Nie powinna brzmieć zbyt górnolotnie myśl, że śmierć jest dla chrześcijanina czymś tak zwyczajnym jak życie, tym bardziej że „i w życiu i w śmierci należymy do Pana”. Odnosi się to tym wyraziściej do śmierci Namiestnika Chrystusowego. Zapewne na wieść o niej pustka daje o sobie znać, ale nie powinna to być pustka frustracji, rozpaczy i beznadziejności. Przed śmiercią papieża nie brakowało

obaw mniej egzystencjalnych, ale ważnych. Jedna z autorem, Anna I w a s z-
k i e w i c z, przytacza treść sms-a wysłanego do narzeczonego zagranicę w przed-
dzień zgonu Jana Pawła II: „On już jest gotowy do odejścia, ale świat nie jest goto-
wy na jego odejście, a szczególnie Polacy nie są na to odejście gotowi. Co my bez
niego zrobimy?” Wzruszające jest wspomnienie Stanisławy M o s k a l, która otrzy-
mała wieść o śmierci w nowojorskim domu swoich żydowskich pracodawców
(s. 66-67). Nadmienię, że w niedzielę 3 kwietnia 2007 r. przed południem z prowa-
dzoną przeze mnie grupą pielgrzymkową kapłanów przekraczaliśmy granicę Egip-
tu z Izraelem. Izraelskie straże i służby graniczne szczerze nam współczuły, spie-
sząc z ciepłymi słowami, a w przygranicznym kiosku powitał nas zaopatrzony w ża-
łobną fotografię ogromny tytuł „Afifior met” – „Papież umarł”.

Część trzecia (s. 89-131) zawiera utwory stanowiące reakcję na śmierć Jana
Pawła II. Wielokrotnie powraca motyw „godziny 21.37”. Bodaj najbardziej wzru-
szające są świadectwa o okolicznościach, w jakich nadeszła wiadomość z Wieczne-
go Miasta. Ich spoiwem jest myśl Adama Mickiewicza, którą przytoczyła Justyna
K a n i e c k a: „Tak to na świecie wszystko los zwykły kończyć dzwonem”. Ta część
nastraja także do osobistych wspomnień, które pomagają odtworzyć przeżycia
wieczoru, w którym umarł papież. Część czwarta (s. 133-164) obejmuje utwory,
których autorzy oswiają się z tym, co się wydarzyło. Widać wielki ładunek chrze-
ścijańskiej wyobraźni miłosierdzia oraz innych nurtów życia i nauczania Jana Paw-
ła II. Poeci to osoby wrażliwsze niż inni, a więc i przeżywanie przez nich spraw
ludzkich i Bożych jest bardziej intensywne. W części piątej (s. 165-211) dominuje
motyw pamięci. Pamięć karmiona uczuciem rodzi legendę, a legenda Jana Paw-
ła II trwa niemal od początku jego pontyfikatu, a już na pewno od 13 maja 1981 r.

Książka jest pięknie ilustrowana fotografiami umieszczonymi na specjalnych
wkładkach, pochodzącymi z zasobów Polskiej Agencji Prasowej. Wiernie oddają
one duchowy klimat żałoby Polaków w pierwszych dniach po śmierci Jana Paw-
ła II. Recenzentka tej publikacji, dr Magdalena S a g a n i a k, porównuje zawarte
w niej utwory do działania ewangelistów, postrzeganych przez nią jako naoczni
świadkowie życia i losu Jezusa Chrystusa. Aczkolwiek jest to uproszczone spojrze-
nie na pochodzenie i naturę czterech Ewangelii kanonicznych, ma jednak w sobie
wiele prawdy, przede wszystkim ze względu na ogromny potencjał przeżyć i pa-
mięci. Jest również prawdą, że ze zbiorowego świadectwa poszczególnych osób
„rodzi się pamięć społeczeństwa o własnej historii”. W utworach, których wartość
literacka jest ważna, ale nie najważniejsza, chodzi o wyrażenie najgłębszych poru-
szeń serca, często głęboko osobistych, a nawet intymnych. Dobrze wiadomo, że
poezja jest uprzywilejowanym nośnikiem teologii, a teologowie mogą się wiele na-
uczyć od poetów, najpierw ogromnej żarliwości, której na ogół brakuje przeinte-
lktualizowanym dywagacjom.

RECENZJE

To, co nastąpiło po śmierci i pogrzebie Jana Pawła II, zasługuje na osobną refleksję i odważną ocenę. Motto dla niej mogą stanowić słowa Haliny Ewy Olszewskiej:

„Kiedy Go zabrakło
zachwiały się przęsła
nad Wisłą”.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa